

# Leszek W, Moja Litania

Jaki jeszcze numer mi wytniesz

W kt&#228;re&#228; lep&#228; skierujesz ulic&#228;

Ile razy palce sobie przytn&#228;

Nim si&#228; wreszcie klamki uchwyc&#228;

By otworzy&#228; drzwi do twego serca

Kt&#228;re przenie&#228; o ju&#228; tyle zawa&#228;

Czy nikogo wi&#228;cej nie obudz&#228;

W twym imieniu oddane wystrza&#228;

Nie pragn&#228; wcale by&#228; by&#228;a wielka

Zbrojna po z&#228;by od morza do morza

I nie chc&#228; tak&#228;e by ci&#228; uwa&#228;ano

Za per&#228; &#228; &#228;wiata i wybrank&#228; Boga

Chc&#228; tylko domu w twoich granicach

Bez lokator&#228;w stukaj&#228;cych w &#228;ciany

Gdy kto&#228; chce troch&#228; g&#228;o&#228;niej za&#228;piewa&#228;

O sprawach kt&#228;re wszyscy znamy

Jakim ludziom jeszcze pozwolisz

By twym m&#228;zgiem byli i sumieniem

Kto z przyjaci&#228; poka&#228;e mi blachy

K&#228; na moim ramieniu

Czy tw&#228;j j&#228;zyk nadal pozostanie

Arcyszefem nie do rozwi&#228;zania

Czy naprawd&#228; &#228; odpowiada&#228;

Na najprostsze zadane pytania

Nie pragn&#228; wcale by&#228; by&#228;a wielka

Zbrojna po z&#228;by od morza do morza

I nie chc&#228; tak&#228;e by ci&#228; uwa&#228;ano

Za per&#228; &#228; &#228;wiata i wybrank&#228; Boga

Chc&#228; tylko domu w twoich granicach

Bez lokator&#228;w stukaj&#228;cych w &#228;ciany

Gdy kto&#228; chce troch&#228; g&#228;o&#228;niej za&#228;piewa&#228;

O sprawach kt&#228;re wszyscy znamy

Ile razy swoj&#228; twarz ukryjesz

Za zas&#228;on&#228; flag i transparent&#228;w

Ile lat b&#228;dziesz mi przypomina&#228;

Rozp&#228;dzony burz&#228; wrak okr&#228;tu

T&#228; litani&#228; si&#228; do ciebie modl&#228;

Bardzo bliska jeste&#228; i daleka

Ale jest co&#228; takiego w tobie

&#228;e pomimo wszystko wierz&#228; czekam

Nie pragn&#228; wcale by&#228; by&#228;a wielka

Zbrojna po z&#228;by od morza do morza

I nie chc&#228; tak&#228;e by ci&#228; uwa&#228;ano

Za per&#228; &#228; &#228;wiata i wybrank&#228; Boga

Chc&#228; tylko domu w twoich granicach

Bez lokator&#228;w stukaj&#228;cych w &#228;ciany

Gdy kto&#228; chce troch&#228; g&#228;o&#228;niej za&#228;piewa&#228;

O sprawach kt&#228;re wszyscy znamy

Jaki jeszcze numer mi wytniesz

W kt&#228;re&#228; lep&#228; skierujesz ulic&#228;

Ile razy palce sobie przytn&#228;

Nim si&#228; wreszcie klamki uchwyc&#228;

Jaki jeszcze numer mi wytniesz...